Wczoraj matka kończyła sześćdziesiąt cztery lata. Pięknie. Gwiazdy mówią, że urodziła się w odpowiednim cyklu. Tak naprawdę chuj w gwiazdy – ważne, że Martyna urodziła się w tym samym dniu. Przeklęty grudzień.

Tak bardzo nienawidzę matki, że wybrałem astrologicznie bliźniaczą duszę na moją dziewczynę.

Jakiś czas temu byliśmy na wernisażu – wino, przekąski, obrazy i rzeźby. A po wszystkim puszczano muzykę, tańce, alkohol lany do świtu, nuda.

Pod koniec zauważyłem jak Martyna siedzi w objęciach swoich koleżanek i płacze.

Później zobaczyłem jej byłego faceta. Podszedłem do niego – musieliśmy porozmawiać, czułem, że jestem mu to winien. Jako, że był znaną osobą w mieście, poważanym grafikiem, prekursorem pewnej techniki malarskiej, podejrzewam, że trudno było Martynie przesiąść się z kalibru takiej sławy, na marnego, ledwo raczkującego pisarza jakim byłem. No ale stało się.

Przywitaliśmy się, i od razu w jego oczach ujrzałem, że wie wszystko, nawet to, co chcę powiedzieć. Ta pewność zbiła mnie z ułożonego dialogu, który miałem gdzieś w głowie, i z mostu wypaliłem, czy nie ma nic przeciwko, że teraz ja i Martyna. Uśmiechnął się, poklepał mnie po ramieniu, i zniknął.

Poszedłem do Martyny, ale nie potrafiłem się do niej dostać. Nikt nie zwracał na mnie uwagi. Przez cały czas myślałem, że jej łzy wylewane są z mojego powodu. Byłem przekonany, że tak jest – nie mam pojęcia dlaczego. Gdy w końcu dorwałem ją przy łazience, spytałem co znowu zrobiłem, że płacze. Spojrzała na mnie, a w oczach, po raz kolejny tego wieczoru, znalazłem odpowiedź. Przecież nie o mnie chodziło.

Ukuło mnie wewnątrz, w jednym momencie stałem się nic nie znaczącym kawałkiem układanki. W zasadzie od samego początku nim byłem. Zwykły kutas, ot co, do uśmierzania bólu.

Po chwili zamiast wkurwienia, poczułem się dziwnie nieodpowiedzialny za to, co się z nami stanie, wolny od ciężaru jaki niesie ze sobą budowanie relacji z kobietą.

Pizda płakała, bo niemożliwie kochała kogoś innego, kogoś, kogo nie może już mieć.

A ja? Lepszy niż nic. Rezerwowy, taki na teraz.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

stawitzky, dodano 11.12.2017 14:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.